Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 18. Kraków-Lwów, dnia 30 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.365

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Trzeci i dziewiąty maj.

„Dzień 3-go maja, jako rocznicę Konstytucji 3-go Maja ustanawia się świętem narodowem po wszystkie czasy“.

Tak brzmi jedna z pierwszych ustaw Sejmu suwerennego, z uznaniem przyjęta przez całe polskie społeczeństwo, o czem świadczą uroczyste obchody w dniu 3-go maja, w których tłumnie biorą udział wszystkie stany i zawody, z władzami państwowemi i autonomicznemi na czele. Znaczyłoby to, że tak władze, jakoteż społeczeństwo żywią kult dla Konstytucji 3-go Maja. Kostytucja ta, jak wiadomo nie nabrała nigdy mocy obowiązującej, zdławiona przez konfederację targowicką, będącą narzędziem w rękach wroga?

Jest jednak jej córka, żyje, nazywa się Konstytucją Rzeczyposp. Polskiej.

Konstytucja ta, ustawa z 17. III. 1921, „nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3-go Maja“ jest wykonaniem testamentu, jakim była Konsytucja 3-go Maja, realizuje hasła i zasady przez nią głoszone, zapewniając wszystkim obywatelom równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa“.

Jeżeli święto 3-go Maja niema być czczą formalnością, uroczyste obchody i pochody bezmyślną paradą i obłudą, nie wolno — czcząc Konstytucję 3-go Maja rzucać kamieniem potępienia na Konstytucję z 17. III. 1921, — nie wolno rocznicy Konstytucji 3-go Maja obchodzić uroczyście, a obowiązującą Konstytucję obchodzić, ale tak, jak się obchodzi wybój na drodze, czy wielki głaz, czy coś śmierdzącego.

Co jest gorszem, niemoralniejszem i niebezpieczniejszem dla państwa, czy nie dopuszczać do mocy obowiązującej, do wejścia w życie uchwalonej ustawy, czy też moc obowiązującej ustawy łamać, deptać? Gdyby nawet Konstytucja była złą, jak nią nie jest, wolno i należy zwalczać złe ustawy i dążyć do zmiany, ale dopokąd obowiązują należy im bezwzględny posłuch.

Nie można w najważniejszej, zasadniczej sprawie żyć w takiem zakłamaniu, w takiej obłudzie — jak żyjemy.

Tu święto państwowe na cześć umarłej Konstytucji 3-go Maja, a równocześnie ośmieszanie, lżenie, uśmiercanie jej nieodrodnej córy, żywej Konstytucji z 17. III. 1921.

— — — — — — — — — — —

W bieżącym roku, podobnie jak w poprzednich odbędą się uroczyste obchody i pochody na cześć Konstytucji 3-go Maja, co jest równoznaczne z hołdem dla twórców owego wiekopomnego dzieła.

Nawiązującą do świetnej tradycji Konstytucji 3-go Maja, Konstytucja z 17. III. 1921 r., kontrasygnowaną jest przez ówczesny rząd z Prezydentem Ministrów Wincentym Witosem na czele.

— — — — — — — — — —

W dniu 9. V. br. w sześć dni po święcie narodowem ku czci Konstytucji 3-go Maja i jej twórców, tenże Witos i towarzysze, obrońcy Konstytucji, zasiądą na ławie oskarżonych w Sądzie Najwyższym przed Trybunałem Kasacyjnym.

Jasień.

25-lecie pracy parlamentarnej p. Wincentego Witosa.

W roku obecnym przypada 25-lecie pracy parlamentarnej p. prezesa Wincentego Witosa. Celem uczczenia tej rocznicy zawiązał się Komitet, który organizuje

Zjazd delegatów powiatów w Wierzchosławicach dnia 30 kwietnia b. r.

PROGRAM OBCHODU.

1) O godzinie 7-mej rano zbiórka uczestników Obchodu na błoniach „Dwudniaki“, obok domu p. Witosa.

2) Pochód uczestników Obchodu czwórkami na nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Wierzchosławicach.

3) Nabożeństwo.

4) Po nabożeństwie uczestnicy w pochodzie udadzą się na podwórze Domu Ludowego i przyległe place, gdzie zostaną wygłoszone okolicznościowe przemówienia.

Postanowienia porządkowe:

Delegacje z powiatów przybędą do Wierzchosławic GRUPAMI.

NA POCHODY WŁADZE NIE UDZIELIŁY ZEZWOLENIA.

Furmanki przybywające do Wierzchosławic od strony Wojnicza, należy skierować na łąkę p. Witosa (za lasem).

Furmanki przybywające od strony Dąbrowy będą skierowane na błonia „Dwudniaki“.

Zarządzeniom straży porządkowej (straż porządkowa będzie miała opaski zielone na ramionach) należy się poddać.

Delegacje, które przybędą pociągami, winny zaopatrzyć się w bilety powrotne w kasie stacyjnej natychmiast po przyjeździe pociągów.

O wszelkie informacje należy się zwracać do członków straży porządkowej i komitetowych.

FORMOWANIE BANDERYJ JEST NIEDOZWOLONE.

PRZEJAZD AUTAMI CIĘŻAROWEMI JEST NIEDOZWOLONY.

W czasie pochodu w Wierzchosławicach, jak również w czasie podróży do Wierzchosławic prawa stronę drogi, względnie gościńca, należy zostawić wolną.

Zwracamy się z apelem do wszystkich naszych organizacyj powiatowych i gminnych, by bezwzględnie poddały się niniejszem zarządzeniom.

Powaga, spokój i poddanie się wskazówkom Komitetu, powinna cechować uczestników tej ludowej uroczystości.

Za Komitet:

Stanisław Mierzwa, Sekretarz.

Wojciech Marchwicki, Prezes Komitetu Wykonaw.

Spadek kursu dolara.

W stolicy Stanów Zjedn. Ameryki Półn. Waszyngtonie toczą się obrady franko-anglo-amerykańskie, których głównym tematem są sprawy finansowe tych trzech państw.

Decyzje jakie mają zapaść na tej konferencji mają mieć olbrzymie znaczenie nie tylko dla Stanów Zjednoczonych, ale i dla polityki i gospodarstwa światowego.

Według rozmaitych pogłosek pochodzących ze źródeł amerykańskich prezydent Roosevelt ma zamiar złożyć projekt ustawy o odstąpieniu od pokrycia dolara złotem.

Na skutek tych pogłosek na wszystkich pieniężnych giełdach światowych nastąpił poważny spadek kursu dolara. M. in. w Warszawie kurs dolara spadł w ciągu ostatnich kilku dni o 1 zł. tj. z 8.90 do 7.90. zł. za jednego dolara.

60-letnia rocznica urodzin wodza chłopów czechosłowackich.

Z okazji 60-letnich urodzin p. **Antonina Svehli, nestora ruchu ludowego i prezesa stronnictwa ludowego w Czechosłowacji, byłego premjera rządu czechosłowackiego** — Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego wystosował telegram gratulacyjny następującej treści:

ANTONIN SVEHLA

Hostivar u Prahy.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w Polsce z okazji jubileuszu ma zaszczyt przesłać Panu, Panie Prezesie, jako czołowemu pionierowi ruchu agrarnego słowiańskiego, najlepsze życzenia długiej i owocnej działalności w interesie wspólnej nam sprawy.

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego.

Obchód Racławicki w powiecie miechowskim.

Zopowiedziany na dzień 30 kwietnia br. obchód ludowy w Racławicach ku uczczeniu pamięci Kościuszki oraz Racławickiego czynu chłopów w roku 1794 —

odbędzie się w dniu 3-go maja b. r.

W obchodzie wezmą udział przedstawiciele władz Stronnictwa Ludowego oraz posłowie ludowi.

Wzywamy przeto chłopów z powiatu miechowskiego i sąsiednich, aby na ten uroczysty obchód bardzo licznie przybyli.

———oooOooo———

Tysięczne rzesze ludowców manifestują na cześć Witosa.

Zgromadzenie w Sędziszowie.

W piątek, dnia 21 kwietnia br. odbyło się ogromne zgromadzenie ludowców w Sędziszowie powiat Ropczyce, zwołane przez tamtejszy Zarząd pow.

Na dworcu kolejowym na powitanie posłów, a to prezesa Witosa, Madejczyka i Piroga oczekiwało parę tysięcy ludzi z muzyką, strażami ogniowemi i setkami furmanek zajętych przez przybyłych. Nadmienić należy, iż na wyjazd banderji starosta miejscowy nie zezwolił. Posłowie wsiedli do wozu drabiniastego przybranego zielenią, w towarzystwie grupy dziewcząt ubranych w strój krakowski. Wóz zaprzężony w cztery konie, posuwał się wolno, ze względu na tłumy ludności, które zaległy ulice i drogi. Całe miasto wyległo. Nieprzerwanie wznoszono okrzyki na cześć p. Witosa, Stronnictwa ludowego itd. Przy wejściu na miejsce zebrania zbudowano bramę ozdobioną chorągwiami o barwach państwowych i Stronnictwa ludowego.

Zgromadzenie odbywało się na ogrodach należących do 3-ch gospodarzy. Obliczają, iż w zgromadzeniu tem wzięło udział około 25.000 ludzi. Zgromadzeniu przewodniczył poseł Stachnik, zastępcą był Frankiewicz, sekretarzował akad. Posłuszny.

Pierwszy przemawiał poseł Madejczyk, którego mowę przerywano oklaskami, charakteryzując posunięcia sanacji na polu gospodarczem i politycznem. Następnie witany hucznemi oklaskami i okrzykami: „niech żyje", — zabrał głos prezes Witos, który jak zwykle rzucał głębokie myśli, wpajał wiarę w bliskie zwycięstwo idei ludowej, zwłaszcza gdy się widzi tak mnogie masy ciągnące, mimo przeszkód, pod sztandarem ludowym.

Wreszcie przemawiał poseł Piróg zachęcając do jeszcze więcej doskonałej organizacji.

Otworzono dyskusję, w której przemawiali Frankiewicz z Kolbuszowskiego, Kawalec z Rzeszowskiego, Biduś, Chlędowski z Ropczyckiego, Kolbusz z Borowy i jeden z akademików ludowców.

Wkońcu uchwalono rezolucje domagające się: natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych wyborów, zamianowania rządu mającego zaufanie ludu. Rozwiązania karteli, protest przeciw gminom zbiorowym, żądanie moratorjum dla wszystkich długów i opłat w drobnym rolnictwie, uchwalono odpowiednią rezolucję w sprawie Brześcia — Prezesowi Witosowi, Klubowi Ludowemu, przybyłym posłom wyrażono votum zaufania, cześć i podziękę za prace nad zorganizowaniem ludu.

Cały przebieg zgromadzenia był żywą manifestacją tysięcznych tłumów na cześć odjeżdżających posłów, których odprowadzono do stacji kolejowej w Sędziszowie. **Sprawozdawca.**

Ciekawa dyskusja w sprawie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Stanowisko klubów.

Rada Naczelna Chrześć. Demokracji na swem posiedzeniu w Radomiu zaleciła swoim posłom i senatorom wstrzymanie się od udziału w wyborach Prezydenta Rzplitej, o ileby w międzyczasie nie zaszły ważne wypadki polityczne. Wywołało to różnicę zdań w samym obozie Ch. D., czego wyrazem był artykuł w numerze świątecznym „Głosu Narodu", krytykujący to stanowisko. Odpowiedział na te wywody S. S. L. w „Głosie Narodu" sam senator Korfanty w swej „Polonji", broniąc stanowiska Rady Naczelnej Ch. D. Poddawszy krytyce panujący w Polsce system rządów, senator Korfanty, tak kończy:

„Przyznajemy, że parlamentaryzm nie jest doskonałym wyrazem tej woli, ale kto przeczy temu zasadniczo, ma obowiązek stworzyć doskonalsze organy woli narodu. Wielkiem niebezpieczeństwem jest chcieć „korygować" wolę narodu przy pomocy metod brzeskich podczas każdorazowych wyborów i za podstawy państwa uważać metafizykę, wiarę w „charysmatycznego" wodza i urojenia „elity", roszczącej sobie prawo do reprezentowania woli narodu, co w razie potrzeby może poprzeć siłą mechaniczną.

Silna władza jest potrzebna w Polsce więcej, niż w jakiemkolwiek innem państwie, ale ta silna władza, to autorytatywne państwo, powinno być w jaknajściślejszem kontakcie ze społeczeństwem i jego wspólnotami narodowemi, religijnemi, kulturalnemi, gospodarczemi i t. d. Rozkaz z góry tego kontaktu nie zastąpi. Silna władza bez tego kontaktu zamienia się zbyt łatwo w autokrację biurokracji, czasem i siły zbrojnej, a przez to najbardziej podważa swój autorytet i ściąga na siebie podejrzenie, że głosząc swą bezpartyjność, jest właściwie narzędziem pewnych kół politycznych i gospodarczych".

Wkońcu zapowiada sen. Korfanty, że Ch. Dem. swego stanowiska nie zmieni.

Termin wyborów jest, jak wiadomo oznaczony i przypada na 31 maja br. Część klubów poselskich opozycji już się wypowiedziała, że w wyborze tym udziału nie weźmie. Zapewne nie zmieni swego stanowiska, chociaż prasa sanacyjna już roztrąbiła, że jedynym kandydatem dla obozu rządowego jest obecny Prezydent Rzplitej.

———ooOOoo———

Ile kosztuje proces Ruszczewskiego?

Przyczynek do dziejów „radosnej twórczości".

Jak naszym czytelnikom wiadomo, toczy się od kilku tygodni przed Sądem Okręgowym w Warszawie wielki proces o miljonowe nadużycia skarbowe, w związku z budową gmachów państwowych. Głównym aktorem tegoż dramatu „radosnej twórczości" jest inż. Ruszczewski.

Nietylko, że Ruszczewski i tow. okradli skarb państwa na miljony, to jeszcze koszta procesowe wynoszą około 200.000 zł.

Mianowicie według obliczeń, dokonywanych w kuluarach sądowych, wydatki na proces Ruszczewskiego, łącznie z czteroletniem śledztwem, wynoszą około 200 tysięcy złotych.

Sami biegli kosztują po 200 złotych dziennie, nie licząc kosztów sprowadzania, kosztów ekspertyz itd. Drogo skarb państwa opłaca urzędowanie p. Ruszczewskiego.

———ooOOoo———

Spłata długów za cenę rewizji granic.

Szalone pomysły.

W kołach politycznych i dziennikarskich niemieckich opowiadają, jakoby kanclerz Hitler miał zaproponować delegatowi amerykańskiemu p. Normanowi Davisowi gotowość ze strony Rzeszy płacenia długów, zaciągniętych w Ameryce i w Anglji za cenę rewizji traktatów.

Hitler miał się wyrazić w rozmowach z Davisem, że sprawa ta została najzupełniej uzgodniona pomiędzy nim, a premjerem Anglji, Mac Donaldem.

W kołach korespondentów angielskich i amerykańskich krążą pogłoski na temat, jakoby Mac Donald miał jechać do Waszyngtonu z stanowczem żądaniem rewizji całego Traktatu Wersalskiego.

— Wiadomości te po tem, co zaszło w parlamencie angielskim, stają się mniej niepokojące. Parlament angielski wypowiedział się — jak donosiliśmy — przeciwko rewizji, potępiając dzisiejszą politykę Niemiec.

———oOo———

Proces bandy Siedleckiego.

Jeszcze nie dobiegł do końca proces inżyniera Ruszczewskiego, rzucający cień na nasze stosunki w państwie wśród biurokracji, a już opinja publiczna jest świadkiem nowego skandalu. Przed Sądem okręgowym w Warszawie staje inspektor straży granicznej Siedlecki, który przez dłuższy czas stał na czele bandy przemytniczej i z tego skandalicznego zarobkowania ciągnął zyski nieprawe.

Trzeba sobie wyobrazić, co o tem wszystkiem myślą biedni bezrobotni i inni uciśnieni, których obecne położenie doprowadza do rozpaczy, gdy się dowiadują o takich kwiatuszkach biurokracji.

———ooOoo———

Wojowniczy policjant.

W okresie aresztowań, zarządzonych przed strajkiem chłopskim na jesieni z. r. — wielką gorliwością w zwalczaniu zakończonego także w powiecie sądeckim strajku, odznaczył się między innymi komendant posterunku policji w Starym Sączu, Tokarczyk.

Po zaaresztowaniu Franciszka Bednarskiego z Popowic wypowiedział ów Tokarczyk do tego gospodarza władcze słowa: „zgnieciemy was chłopy — choćby się miał Brześć dwa razy powtórzyć"! Było to dnia 16 października 1932 r. Data nie tak ważna — ale ważkie słowa pana komendanta ze Starego Sącza.

Zdaje się, że jest to zapoznana przez sanację wielkość, która powinna wypłynąć na szerszą arenę. Bo i cóż? — Sanacja walczy z chłopami i nie może dać rady — a on pan Tokarczyk zgniecie, zdusi, Brześć zrobi. Nawet Kostek nie wiedział, jaki mu konkurent wyrasta. Nie wypada, aby taki bohater ukrywał się skromnie, jak fiołek w trawie. — Niech świat i cała sanacja zna, jakich synów ma!

Co potrafił Kostek — to potrafi i Tokarczyk.

Wszak król Jagiełło bił Krzyżaki i pan Krupa chciał być taki! A jakże!

Kronikarz sądecki.

———ooOoo———

Smutne święta.

Klęska pożarów w okresie świąt.

W okresie minionych świąt nawiedziła ziemię kielecką straszna klęska pożarów.

I tak: we wsi Zbrodzice zniszczył pożar doszczętnie 62 domów mieszkalnych oraz 20 stodół. Bez dachu nad głową pozostało 150 osób.

W nocy z Wielkiej Soboty na Niedzielę padła pastwą płomieni znaczna część miasteczka Kiełat Wielki. Ogień zniszczył 20 budynków i synagogę.

W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy, pożar zniszczył niemal całą wieś Gadek w pow. pińczowskim. Katastrofę spowodował 11-letni Stefan Ciepierski przez świąteczną strzelaninę. Ogień zniszczył 120 budynków, w ożem 40 domów mieszkalnych.

W Prusach, pow. stopnickiego, spłonęło 18 domów mieszkalnych, oraz 14 stodół. Pożar wzniecił 7-letni chłopak.

W Wielką Sobotę spłonął od płonących świec Grób Boży w kościele św. Wojciecha w Kielcach. Ogień zniszczył przytem część ołtarza. Dzięki szybkiej akcji ratunkowej, udało się pożar ugasić!

Szkody wyrządzone pożarami idą w setki tysięcy złotych. Wiele osób odniosło poparzenia, spłonęła również znaczna część inwentarza żywego. Podobnej klęski nie pamiętają najstarsi ludzie miejscowi.

———oOo———

Manifestacje przyjaźni polsko-czeskiej

W ostatnich tygodniach odbywają się na terenie Czechosłowacji liczne manifestacje na rzecz zbliżenia polsko-czeskiego. W Prostejowie na Morawach odbyła się w dniu 17 marca b. r. manifestacja zorganizowana staraniem „Mladé Generace" czeskosłowackiej narodowej demokracji. Wieczór urządzono pod protektoratem miejscowej Rady Miejskiej. Wzięło w nim udział około 600 osób z wszystkich sfer miasta i okolicy. W czasie wieczoru wygłoszono szereg przemówień, wzywających do ścisłej współpracy z Polską, jako najpotężniejszem państwem słowiańskiem. Obecnego na uroczystości konsula polskiego z Morawskiej Ostrawy dr. Ripę witano niezmiernie serdecznie, przyjmując go chlebem i solą. Wszystkie przemówienia zawierały zdecydowane akcenty przeciwniemieckie.

———oOo———

„Lecz krzyżackiego gadu nie ugłaszcze" —

W czasie świąt wielkanocnych, odbyły się w Sztumie i Szczecinie manifestacje o charakterze antypolskim. W Sztumie na zgromadzeniu publicznem, w którem m. in. wziął udział oddział szturmowców, oraz związek ojczyźniany, wygłosił przemówienie inspektor partji narodowo-socjalistycznej w Prusach Wschodnich, Durgel, który niezwykle gwałtownie wystąpił przeciwko Polsce, powołując się „na misje cywilizacyjną zakonu krzyżackiego". W Szczecinie obradował kongres Grenzkampfbundu. Przemówienie wygłosił poseł do Reichstagu, Kasche, poczem zebrani złożyli przysięgę, że ziemie wschodnie muszą powrócić do Rzeszy.

———oOo———

SPRZENIEWIERZYŁ STO TYSIĘCY ZŁOTYCH.

W Żywcu aresztowano z polecenia władz sądowych naczelnika miejscowej Kasy skarbowej, Kondziołkę, pod zarzutem sprzeniewierzenia przez tegoż pieniędzy skarbowych w kwocie stu tysięcy złotych.

———oOo———

Ze wspomnień osobistych o prezesie Witosie.

Akcja p. Witosa w obronie uchodźców.

W czasie wojny światowej zajmowałem się losem **uchodźców wojennych**, a w szczególności najnieszczęśliwszych wśród nich: tych, **których władze austrjackie umieściły w osadach barakowych**. Warunki, wśród których żyli mieszkańcy baraków — przeważnie rodziny włościańskie, zwykle ewakuowane przymusowo ze swoich siedzib przez wojsko, tudzież robotnicze, ewakuowane z Krakowa i innych miast, a także dość sporo inteligencji — były początkowo wprost straszne, śmiertelność, zwłaszcza wśród dzieci, niesłychana. Obchodzono się częstokroć z temi ofiarami wojny, jak z najgorszymi brodniarzami. Samych Polaków-chrześcijan przeszło przez osady barakowe **około 100.000**. Mało kto z ówczesnych posłów polskich w parlamencie wiedeńskim zajął się ich dolą i ujął się za nimi. Jednych ogarnęła zupełna apatja, inni zajęci byli wyłącznie „wielką polityką" na tle orjentacji austro-polskiej, część obawiała się narazić rządowi, poruszając niemiłe dla niego sprawy. **Do garstki nielicznej posłów interesujących się uchodźcami należał Witos.** Z wdzięcznością wspominam pomoc, której zawsze doznawałem od niego w ich sprawach. Niejednokrotnie grzmiał na Kole polskiem — gdy parlament nie był jeszcze zwołany — przeciwko obchodzeniu się władz z uchodźcami i popełnianym nadużyciom, a Koło wzywał do energicznego zajęcia się losem nieszczęśliwych współbraci. Po zebraniu się parlamentu w interpelacjach przedstawiał ich krzywdy i domagał się od rządu naprawy stosunków.

Poseł Witos był jednym z tych, którzy pierwsi przejrzeli dwulicową politykę Austrji wobec Polaków, zwrócili się przeciwko państwom centralnym i rozpoczęli cichą, ale gorliwą i wytrwałą agitację wśród mas włościańskich dla idei niepodległej i zjednoczonej Ojczyzny. Brał on wybitny udział w przygotowaniu znanych rezolucji Tetmajera, głoszących światu w maju 1917 nasze żądania Polski wolnej, niepodległej, zjednoczonej, z dostępem do morza i publicznie występował z uzasadnieniem tych części żądań. Działalnością tą swoją ściągnął na siebie prześladowania władz austrjackich. Nie dał się jednak odstraszyć grożącemi mu ciężkiemi karami, lecz wytrwał w swojej pracy niepodległościowej, aż do rozpadnięcia się Austrji.

Wśród nielicznego grona osób, które, na wypadek przewrotu, przygotowywały w r. 1918 w byłej Galicji przejęcie władzy na rzecz Polaków, znajdował się poseł Witos. Wysunął się on na czoło akcji niepodległościowej, prowadzonej łącznie przez „piastowców", narodowych-demokratów i polskich socjalistów. Wybranym został najpierw przewodniczącym zebrania, które się odbyło w Krakowie w dniu 28 października 1918 celem utworzenia polskiej władzy dla Galicji i Śląska, a następnie przewodniczącym Polskiej Komisji Likwidacyjnej, pierwszego polskiego rządu dzielnicowego dla byłego zaboru austrjackiego. Na tem stanowisku oddał krajowi znaczne usługi dla utrzymania spokoju i porządku, utworzenia wojska i administracji, współdziałania w pierwszej odsieczy Lwowa i obronie kresów.

Na stanowisku prezesa Rady ministrów w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920 nie stracił premjer Witos ani na chwilę rozwagi i zimnej krwi. Wzywał lud do obrony Ojczyzny, a liczne zastępy włościańskie spieszyły do broni na wezwanie swojego wodza. **Oparł się stanowczo wszelkim zamiarom opuszczenia przez rząd zagrożonej Warszawy.** W najcięższych dniach walk, niebacząc na niebezpieczeństwo, objeżdżał zagrożony front, zachęcając żołnierzy do wytrwania. Tej działalności prezesa p. Witosa przypatrywałem się zbliska. Szczegóły jej są mi dobrze znane, bądźto z własnego doświadczenia, bądź też od zupełnie wiarygodnych osób. N. p. zachowanie się jego w najcięższych dniach sierpniowych r. 1920 częściowo sam obserwowałem. Słyszałem też o niem od jednego z bardzo wybitnych mężów stanu zagranicznych, któremu sławny generał francuski Weygand przedstawił, wkrótce po tych wynurzeniach, dokładny stan rzeczy, podnosząc z nadzwyczajnem uznaniem rolę, jaką odegrał premier Witos w czasie grożącego największego niebezpieczeństwa.

Krótkie to przedstawienie zasług prezesa Witosa dla Polski w przełomowych latach 1914—1920 tłumaczy, dlaczego uważam go za człowieka nadzwyczaj zasłużonego dla Ojczyzny i dlaczego z nim trzymam.

ZYGMUNT ŁASOCKI.

—oo0oo—

Symbol, czy ideał?

Wincenty Witos jest jednym i drugim

Jest symbolem, **znamionują go bowiem powszechne cechy chłopa polskiego.** W całej zewnętrznej postaci- godność i rozwaga ujawniają się w otwartem i poważnem wejrzeniu; ruchy dostojne i powolne. Mowa rozważna, każde słowo potrzebne, jędrnie i wyraziście odtwarza bez kwiecistych ozdób myśl jasną i prostą; język szczeropolski, bez wyrazów obcych, bo swoje lepiej się nadają do odtworzenia tego, co myśli mózg i czuje serce; nawet styl, który tak chętnie posługuje się formą pytania, właściwy umysłowości chłopskiej.

Ta zewnętrzna postać doskonale harmonizuje, a jakby on powiedział, dobrze się zgadza z jego uporczywą energją, nieugiętą wolą i niezłomnym hartem ducha Witos nie wybucha i nie zapala się. To, co się w nim przetrawia i pali, jest dla oczu ludzkich niedostępne; umie całkowicie panować nad sobą, nad wewnętrznemi uczuciami i nad ich przejawami.

Ukochanie ziemi przeogromne; kocha swój zagon ojczysty, chętnie też w wolnych chwilach, wolnych od zajęć publicznych, chwyta za pług, by krajać zagon ziemi rodzicielki. **To też, jak na każdym rolniku, i na nim ziemia wycisnęła swe piętno niezwruszonego spokoju, ustawicznej twórczej pracy, twardej nadziei i jakiejś piastowej mocy i zadumy.** Jest z nią zrośnięty, jak najwierniejszy syn z dobrą matką. Wydaje się, że bez jej posiadania byłby najwięcej nieszczęśliwy, czułby się niczem.

A jeżeli Witos z jednej strony wciela w sobie **cechy chłopa polskiego, to z drugiej jakże daleko odbiega od niego.** Tych, co za nim idą, aczkolwiek mu kroku nie dotrzymują, można policzyć na dziesiątki, możeby się setek parę zaledwie uzbierało; reszta, cała masa pozostaje daleko wtyle. Stwierdzenie tego istotnego stanu rzeczy bynajmniej nie oskarża chłopa polskiego, wina to okoliczności, w których żył i w których nie mógł rozwinąć swoich przyrodzonych zdolności.

Wysokie poczucie obywatelskie, głębokie uświadomienie społeczne i państwowe, wrażliwość na **sprawy publiczne, całkowite oddanie się państwu i społeczeństwu,** które cechują Wincentego Witosa, zapewne i w przyszłości, jak dziś i to nie tylko wśród ludu wieśniaczego, ale wśród wszystkich klas będą udziałem tylko wyjątkowych jednostek. Jednak o to chodzi, że ten wybitny mąż stanu, wielki patrjota, rozumie i tak głęboko kochający Ojczyznę, chociaż wyrósł nietylko ponad brać chłopską, ale ponad cały naród, przecież w **gruncie rzeczy chłopem pozostał.** Nic też dziwnego, że najlepiej się czuje wśród swoich braci chłopów i w swoich Wierzchosławicach.

Ten przywódca ruchu ludowego niema rozdwojonej duszy, ma jedną naturę chłopską. Tylko, że w tej naturze złączyło się wszystko to, co w chłopie polskim jest najlepszego.

Jeżeli z tej strony spojrzymy na tę wybitną w dziejach naszego narodu postać, to Wincenty Witos jest naprawdę ideałem. Daj Boże, aby już w najbliższej przyszłości cały lud polski dorósł do jego wysokiej miary duchowej.

B. K.

—oOo—

Gwiazdy przewodnie Witosa.

Z PRZEMÓWIENIA NA KONGRESIE P. S. L. W DNIU 29. CZERWCA 1929 ROKU:

„Polska wstała i idzie do nowego bytu.

Polska upadła jako państwo szlacheckie i jako takie nigdyby powstać na nowo nie mogła.

Polska powstaje teraz jako państwo ludowe i jako takie utrzymać się może i utrzymać musi.

Z chwilą, gdy zginęła Polska szlachecka, zginęły przywileje: z chwilą, gdy powstaje Polska ludowa niema przywilejów. Może pozostać tylko jeden przywilej pracy i zdolności, ale to jest przywilej przyrodzony i tego nikomu odebrać nie można".

Na trzy zasady w polityce ludowej, świecące jak gwiazdy przewodnie, powinien mieć zwrócone oczy każdy myślący chłop polski.

Pierwsza i najważniejsza to utrzymanie niepodległości państwa i jego potęgi.

Druga — to staranie się o wprowadzenie w całej pełni w życie demokratycznego ustroju naszego państwa.

Trzecia — to stała i trwała obrona praw obywatelskich i swoich ludowych interesów.

* * *

Z BROSZURY: CZASY I LUDZIE.

Burzenie gwałtowne istniejącego obecnie porządku prawnego, lub ustroju państwowego przez wprowadzenie dyktatury, o której niektórzy marzą, jest rzeczą conajmniej szkodliwą i godną potępienia.

Zabawą dziecinną jest szukanie drogi wyjścia przez wprowadzenie monarchji w Polsce.

Rezultat tych pomysłów może być **jednak:** wzmożenie anarchji i jeszcze większe niż dotąd rozbicie.

— — — — — — — —

Polska chce istnieć nie dla teorji romantyków, a co gorsza dla niedołęgów lub oszustów politycznych, lecz dla szczęścia narodu i dla lepszej przyszłości".

Miejsce dla rzeczoznawcy.

W jednem z państw europejskich, oczywiście nie w Polsce — został mianowany ministrem sprawiedliwości pan strasznie miły i kulturalny, ale nie mający najmniejszego pojęcia o prawie. Znał się jednak nieźle na... rolnictwie.

Pan minister sprawiedliwości zaczął wkrótce po objęciu urzędu, objeżdżać okręgi sądowe i wizytować sądy. Z każdej inspekcji wracał niezadowolony.

Pewnego razu wszedł, nie dając się poznać, do sądu, w którym właśnie odbywały się rozprawy. Wszedł i zajął miejsce w jednej z sal. Stary wyga, sędzia prowadzący rozprawę, poznał jednak ministra i złośliwie a grzecznie zwrócił uwagę ministrowi:

— Miejsce, — rzekł sędzia, które pan zajął, przysługuje tylko rzeczoznawcom, proszę zająć inne.

Od tej chwili minister sprawiedliwości zaczął opracowywać dekret o przenoszeniu sędziów...

—oOo—

Tama Missisipi wysadzona w powietrze

Z Nowego Jorku donoszą, że wielka tama na Missisipi w pobliżu miejscowości Chutebridge, została wysadzona w powietrze. Czynu tego dokonała uzbrojona banda, złożona z 300 ludzi. Zamachowcy obezwładnili straż i wysadzili w powietrze tamę. Siła wybuchu była bardzo wielka. Znaczne przestrzenie zostały zalane. Miasta Glendora, Black-Bayou i Swanlake, znajdują się w niebezpieczeństwie powodzi.

—ooOoo—

ARESZTOWANIE GRECKO-KATOLICKIEGO PROBOSZCZA.

W Pawłowie (Małop. Wsch.) aresztowano rusińskiego proboszcza ks. Bohdana Petryckiego, który na lekcjach religji w szkole i przy innych okolicznościach znieważał Polskę, mówiąc: „Polskę mam pod obcasem. Polska to jest wielka nędza" i t. d.

UWAGA. Krakowskie Koło S. L. zawiadamia wszystkie Koła S. L. i Koła Młodzieży Wiejskiej, że odbywa się obecnie w Krakowie tak zwany „Tydzień taniej książki" to znaczy wyprzedaż książek po niskiej cenie. Można nabyć do bibljotek Kół wiele pożytecznych książek za jedną trzecią zwykłej wartości i to we wszystkich księgarniach krakowskich.

Sekretarz.

Wielkie zgromadzenia ludowe na Podkarpaciu.

RAJBROT i ZBYDNIÓW.

Dnia 23. kwietnia 1933 r. odbyły się wielkie zgromadzenie w Rajbrocie, gdzie zgromadziło się około 10.000 ludzi i Zbydniowie, gdzie było 5.000 uczestników. Na zebrania te przybyli posłowie: prezes Witos i Dr Kiernik, witani serdecznie zarówno przez obecnych na miejscu, jak i spieszących na zgromadzenia. Co chwilę wznoszono okrzyki na ich cześć, jako przywódców.

Referaty prezesa Witosa malujące w twardych słowach obowiązki i prawa obywatelskie i pojęcie państwa, zarówno jak i b. min. p. Dra Kiernika, odtwarzające sytuację polityczno-gospodarczą w Polsce i nazewnątrz przyjęto z całem uznaniem, nagradzając mówców oklaskami.

Powaga, z jaką odbyła się dyskusja, uchwalenie odpowiednich rezolucyj oraz samo zgromadzenie się uczestników w tak pokaźnej liczbie, świadczy o wyrobieniu obywatelskiem chłopa, o przywiązaniu jego do ruchu ludowego i przywódców. S. R.

*

WOLA BATORSKA.

Jak żywo chłopi powiatu bocheńskiego interesują się ruchem ludowym i losem byłych więźniów brzeskich, a szczególnie p. prez. Witosa i p. posła Kiernika, świadczy nastrój na zgromadzeniach.

Dnia 22. kwietnia b. r. odbyło się zgromadzenie w Woli batorskiej, na które mimo dnia powszedniego przybyło około 1000 ludzi. Sytuację polityczno-gospodarczą w państwie i na zewnątrz omówił poseł Dr Kiernik wykazując, że przyczyna nędzy wsi leży w źle pojętem znaczeniu wsi jako czynnika w całokształcie gospodarki państwa. Referat przyjęto gorącemi oklaskami, które świadczyły o tem, że jędrne słowa trafiły do przekonania zebranych. W dyskusji, w której zabierali głos p. Książek, p. Wilkosz i inni, omawiano aktualne sprawy organizacyjne.

Uchwaleniem odpowiednich rezolucyj, obrady zakończono.

*

W dniu 23 kwietnia b. r. odbył się olbrzymi wiec ludowy w **Ujanowicach** — na który przybyli **p. Witos i p. Dr. Kiernik, entuzjastycznie witani przez tysięczne rzesze chłopów z Podkarpacia.** — Przemówienia **referentów-posłów** — jak również działaczy miejscowych — **a to p. Mamaka, p. Orla, p. Ciaracha, p. Filipka i p. Kosakowskiego** przyjmowane były burzliwemi oklaskami. Wśród uchwalonych rezolucyj — jedna dotyczy sprawy b. więźniów brzeskich, — **chłopi — stwierdza rezolucja — z zapartym oddechem śledzą przebieg procesu w Sądzie Najwyższym.** Na zakończenie manifestacyjnego zgromadzenia odśpiewano „Rotę" i „Gdy naród do boju" — przy akompanjamencie orkiestry.

„Stronnictwo Rolnicze" p. Kulisiewicza.

Przed pewnym czasem powstało, jak wiadomo, t. zw. Stron. Rolnicze, jako „przybudówka" obozu „sanacyjnego" pod kierunkiem pos. Kulisiewicza.

Jeden z działaczy tego „Stronnictwa", p. **L. Złotkowski**, ogłasza list następujący:

Niniejszem zgłaszam swe ze Stronnictwa Rolniczego wystąpienie.

Powodem wystąpienia jest jedynowładztwo p. **Kulisiewicza**, objawiające się w traktowaniu Stronnictwa, jako prywatnego folwarku, gdzie prowadzi się gospodarkę dewastacyjną, nietylko, że nie licząc się z nikim, lecz wszystkich stosowaniem łajdackich metod i systemów zniechęcając.

Z uwagi na to, że Stronnictwo Rolnicze jest jednem wielkiem **bagnem nieprawości**, za obowiązek swój uważam stosunki weń panujące podać do publicznej wiadomości, tak aby zainteresowani, niezależnie od tego, w jakim kierunku ich zainteresowania idą, byli dokładnie zapoznani ze stanem faktycznym.

Fakt wyczerpania wszystkich możliwości uzdrowienia stosunków, panujących w Stronnictwie, również niech będzie usprawiedliwieniem niniejszego i następnych wystąpień publicznych.

(—) **Lucjan Złotkowski,**

sekretarz redakcji org. nacz. tj. „Gazety Chłopskiej",
sekretarz woj. Kom. Wyk. m. Warszawy,
sekretarz Kom. Wyk. woj. Warsz.
sekretarz Pow. Kom. Wyk. pow. Warsz.

Dnia 11 kwietnia 1933 r.

KALENDARZYK.
Kwiecień — Maj.

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
30	N.	Katarzyny z Sienny	4	31	7	24
1	P.	Filipa i Jakóba	4	29	7	26
2	W.	Zygmunta, Atan.	4	27	7	28
3	Ś.	Królowej Korony Polskiej	4	25	7	30
4	C.	Florjana, Zn. ś. K.	4	23	7	31
5	P.	Piusa V., Anioła	4	22	7	33
6	S.	Jana w oleju Hel.	4	20	7	34
7	N.	3 po W. Domiceli	4	18	7	36

Niech żyją „Koła" Stronnictwa Ludowego!

Z POWIATU GRYBOWSKIEGO. Bobowa górna. Żądamy stanowczo i usilnie: Rozwiązania wszelkich karteli, bo szkodzą stanowi chłopskiemu. Zrównania cen produktów przemysłowych z cenami produktów rolniczych!

Wyrażamy cześć wszystkim przewódcom ludowym z prezesem Wincentym Witosem na czele!

Uważamy wpuszczanie żydów z Niemiec do Polski za niepożądany krok, a żydów do niedawna niemieckich za niepożądany nabytek.

Oświadczamy każdoczasową gotowość obrony Pomorza i Śląska przed jakimikolwiek wrogami, z bronią w ręku i po ostatniego polskiego wojownika, jakim jest i będzie każdy polski chłop.

Zagrzewamy wszystkich do organizacji pod sztandarem Stronnictwa Ludowego i wołamy całą piersią: Niech żyją „Koła" Stronnictwa Ludowego! niech się tworzą w tysiące o miljonowych szeregach ludu polskiego, gotowego do walki o święte prawa!

Cześć redaktorom naszych pism ludowych i podziękowanie za ich pracę nad ludem.

*

Każde „Koło" powinno prenumerować „Piasta"

Z POWIATU MIELECKIEGO. Rzochów. Solidaryzujemy się z robotą i nakazami Stronnictwa, organizujemy się jak umiemy, ale przekonywamy się, że bez pism ludowych niema się należytej mocy do orjentowania się, jak postępować w dzisiejszych czasach, by był z pracy organizacyjnej pożytek. Nasze pisma ludowe każdemu chłopu muszą się podobać, bo przystępnie pisane i o różnorodnej, doborowej treści. Każdy artykuł godny przeczytania. Czasem to się i kilka razy jeden przeczyta, tak do siebie przekonywują.

Prenumerujmy pisma ludowe i opłacajmy prenumeratę! P. J.

*

Spółki gazetowe tworzymy.

Z POWIATU PILZNEŃSKIEGO. Łęki górne. W zeszłym roku założone „Koło ludowe" ma 88 członków płacących sumiennie wkładki. Co miesiąc urządzamy zebrania. Czytamy nie tylko naszego kierunku pisma ludowe, ale sprowadziliśmy sobie do czytania „Proces brzeski", oraz „Historję Chłopów" Świętochowskiego. Ludzie się do czytania tłumnie schodzą, a szczególnie młodzież nasza garnie się do tej wiedzy, aż warta pochwały i uznania. Pragniemy, by młodzież coryclej uświadamiała się narodowo i politycznie. **Wobec braku dostatecznie grosza, tworzymy spółki gazetowe.** Zbiera się po dwóch i czasem więcej na jedno pismo. W ten sposób mamy kilka „Piastów", który jest pismem wszystkich, „chodzącym" od chałupy do chałupy. U nas tak nastało, że nie wypije wódki, nie zakurzy tytoniu, a da na „Piasta", bo bez niego niedałoby się oganiać biedę od siebie. Jak uwidzą kogo przy szklance piwa, to zaraz biorą go w pytanie: A kupujesz „Piasta"? I nie da się zcyganić. Musi powiedzieć prawdę. Pokaże się, że bodaj z kim trzyma pismo nasze do spółki. Wierzymy, jak w Boga, że uświadomionych chłopów żadna siła nie zmoże.

Co znaczy jedność i spoistość niech nas pouczą teraz żydzi. Oni na całym świecie są żydami. Wszyscy za sobą obstają. Gdy Niemcy zaczęli ich tłamsić, to cały świat żydów ogłosił bojkot towarów niemieckich i solidarność żydowską wnet Niemcy poczuli. Gdyby tak chłopi potrafili zdobyć się na taki bojkot swych wrogów, toby się z chłopem inaczej liczono, a lada grzybiórko nie poniewierałby chłopem. Dlatego czytać gazety ludowe i stać pod sztandarem ludowym jest obowiązkiem każdego rozumnego chłopa. W tem nasza lepsza przyszłość. P. S.

———ooOOoo———

ŚWIĘTO PIWA W AMERYCE.

Dozwolenie urzędowe w Stanach Zjednoczonych, że można pić i fabrykować piwo, przyjął ogół z wielką uciechą. Urząd zdrowia wydał dotąd przeszło 60 tysięcy patentów na wyszynk piwa.

W dniu 6 kwietnia, od którego wolno pić piwo, był jakby karnawałem piwnym. Pomimo deszczu tłoczono się hurmem na wszystkie lokale z piwem, przy tem tańczono do białego dnia.

W Chicago obliczono, że pierwszego dnia browary sprzedały piwa za **5 miljonów** dolarów.

W Waszyngtonie zajechał do ogrodu Białego Domu, gdzie mieszkał prezydent Stanów Roosevelt, główny sprawca tej zmiany, duży wóz z piwem i napisem:

— „Dla pana, panie prezydencie, przeznaczony pierwszy, od tylu lat, plon narodowego piwa"!

W bezczynnych od 11 lat browarach znajdzie teraz zajęcie **40 tysięcy** bezrobotnych.

NIE RYZYKUJ!

Gdy zbliża się wiosna, pora uprawy roli pod zasiewy wiosenne, a następnie — zasiewów w polu i sadzenia ogrodowizny, niejeden rolnik przemyśliwa nad tem, jakby tu sobie dogodzić i grosza oszczędzić.

— Od palenia odwyknąć trudno — przemyśliwa sobie niejeden — zawsze raźniej jakoś człekowi na duszy, gdy za fajkę wykurzy, albo dymem z papierosa zaciągnie się raz i drugi... Ale tytoń kosztuje, a o grosz trudno. Kobieta suszy głowę o każdy pólzłotek, co się go na machorkę wyda.

— Posieję tytoniu gdzieś w kąciku — myśli niejeden — latem liście oberwę, wysuszę gdzieś nie na oczach ludzkich — i dobra. Będę miał paliwa na całą jesień i zimę, a może i na wiosnę chyci.

Tak sobie niejeden spekuluje i przemyśliwa. Ale takich ryzykantów należy przestrzegać i od złych a niebezpiecznych myśli odwodzić.

Uprawa tytoniu bez zezwolenia władzy jest surowo karana. Kara wynosi aż pięć złotówek od jednego krzaczka. Kto więc zasiał tysiąc takich roślin tytoniowych, naraża się na karę pięciu tysięcy złotych.

Nikt nie może rachować na to, że policja albo urzędnicy skarbowi nie spostrzegą rosnącego w polu lub w ogrodzie tytoniu. Tytoń, dopóki rośnie, nie da się schować na strychu ani do kieszeni. To samo gdy się suszy, trzeba go koniecznie na słońce wystawić. Łatwo więc może wpaść w oko władzy. Władze rządowe muszą karać surowo i bezwzględnie tych, którzy bez pozwolenia uprawiają rośliny tytoniowe. Inaczej Skarb Państwa pozbawiłby się dochodów z monopolu tytoniowego, brakłoby pieniędzy na budowę szkół, na opłatę nauczycieli, na utrzymanie wojska, na pomoc dla rolnictwa.

Rząd zniżył cenę machorki, wypuścił tanie papierosy, by nawet ludzie niezamożni mogli pozwolić sobie na kupno papierosa lub tytoniu do fajki. Ale właśnie dlatego władze rządowe ścigać muszą bezwzględnie i karać surowo tych, którzy usiłują oszukać Skarb, wyrządzić mu szkodę, a przez to szkodzą wszystkim, co uczciwie płacą podatki i sumiennie spełniają obowiązki państwowe.

Do wszystkich lekkomyślnych spekulantów, którzy zamierzaliby uprawiać tytoń bez pozwolenia władz, należy zwrócić się z poważną przestrogą:

— Nie ryzykuj! Chcesz zaoszczędzić kilkanaście złotówek, a stracić możesz tysiące, a nawet — całą gospodarkę.

Zjednywajcie nowych prenumeratorów!

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu", Kraków, zarz. R. Ferek.